

**Łukasz Wszyński**  
Akademia Marynarki Wojennej

## **ROLA I ZNACZENIE MARYNARKI WOJENNEJ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ PAŃSTWA**

### **STRESZCZENIE**

W niniejszym tekście autor stara się przeanalizować rolę i znaczenie morskiego komponentu sił zbrojnych w polityce zagranicznej państwa. Uwzględniając znaczenie morskich akwenów dla funkcjonowania światowej gospodarki oraz specyfikę marynarki wojennej, można określić rozwój i wykorzystanie tego rodzaju sił zbrojnych za niezbędny obszar działalności państwa. Duże znaczenie sił morskich wynika nie tylko ze znaczenia oceanów, mórz, cieśnin i zatok ale ze specyfiki jaką cechuje się marynarka wojenna. Przejawia się ona dużą autonomnością jednostek wchodzących w skład morskiego komponentu sił zbrojnych oraz zdolnościami oddziaływania w środowisku morskim, lądowym i przestrzeni powietrznej.

Chcąc określić rolę i znaczenie współczesnych sił morskich w polityce zagranicznej państwa należy przybliżyć samo zagadnienie polityki zagranicznej. Szczególnie jej współczesny wymiar, który na potrzeby niniejszego tekstu będzie rozpatrywany wyłącznie jako obszar działalności państwa<sup>1</sup>. Następnie analizie poddane zostaną poglądy prezentowane w literaturze, które ilustrują zadania wykonywane przez siły zbrojne w polityce zagranicznej, wykazując szczególnie rolę ich morskiego komponentu. Powyższa analiza

---

<sup>1</sup> Do uczestników stosunków międzynarodowych zaliczyć można państwa, narody, organizacje i ruchy międzynarodowe, korporacje transnarodowe, osoby fizyczne i prawne. Państwo rozumiane jest jako podmiot posiadający zdolność, według prawa międzynarodowego, do bycia podmiotem praw i obowiązków (zdolność prawna) oraz zdolność do wykonywania samodzielnie czynności ze skutkiem prawnym (zdolność do działania) – I. Wyciechowska, *Stosunki międzynarodowe i ich uwarunkowania*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, *Spółczesność i polityka*, Warszawa 2007, s. 770-771.

zestawiona z przykładami użycia marynarki wojennej w zewnętrznej aktywności państwa z ostatniego stulecia oraz wyzwaniem, jakie stoją przed społecznością międzynarodową na początku XXI w., pozwoli na odpowiedź na pytanie sformułowane w temacie.

Pod pojęciem polityki zagranicznej rozumie się, skierowaną na zewnątrz działalność państwa, której celem jest osiągnięcie żywotnych interesów, oraz kształtowanie jego otoczenia<sup>2</sup>. Definicja ta, jednak nie precyzuje w stopniu wystarczającym do dalszych rozważań przedmiotowego i podmiotowego zakresu polityki zagranicznej. W tym aspekcie można posłużyć się stwierdzeniem T. Szubrychta, że pod pojęciem polityki zagranicznej rozumie się działalność zarezerwowaną dla państwa, jako najwyższej zorganizowanego podmiotu politycznego, którego celem jest zapewnienie bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych<sup>3</sup>. Wyraźne wyróżnienie państwa jako podmiotu mogącego realizować politykę zagraniczną oraz celu, którym jest działalność zmierzająca do zapewnienia bezpieczeństwa państwa, pozwala bardziej szczegółowo spojrzeć na omawiane zagadnienie. Implikuje jednak kolejne pytania, o podmiot w państwie, który może ją realizować oraz o jej cele? O ile polityka wewnętrzna może być realizowana przez wiele podmiotów, to jej zewnętrzny wymiar nie jest już tak szeroko dostępny dla wszystkich zainteresowanych. Podobnie w kwestii celów, należy zauważyć, że bezpieczeństwo państwa, nie może być rozpatrywane jako jedyny motyw determinujący działalność państwa na arenie międzynarodowej. W tym kontekście pełniejsza wydaje się definicja, która pod pojęciem polityki zagranicznej rozumie ogół działań, jakie kompetentne organy państwowe podejmują w celu zapewnienia bezpieczeństwa i dobrobytu swoich obywateli w zewnętrznej sferze aktywności. J. Sutor uważa, że rozumiana w ten sposób polityka zagraniczna musi być determinowana konkretnymi uwarunkowaniami, które wpływają na ośrodek decyzyjny w państwie, celem podjęcia określonych działań<sup>4</sup>. Z definicji tej można wyszczególnić cechę charakterystyczną, którą jest celowość działalności państwa, w jego zewnętrznym środowisku<sup>5</sup>. Sprawia to, że państwo samo określa cele, które są z jego punktu widzenia najistotniejsze oraz narzędzia, które zamierza wykorzystać w celu

<sup>2</sup> E. Halizak, R. Kuźniar, *Stosunki Międzynarodowe – Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2006, s. 122.

<sup>3</sup> T. Szubrycht, *Leksykon Bezpieczeństwa Morskiego*, Gdynia 2008, s. 115.

<sup>4</sup> J. Sutor, *Leksykon dyplomatyczny*, Warszawa 2005, s. 82-83.

<sup>5</sup> J. Czaja, *Stosunki międzynarodowe i polityka zagraniczna państw współczesnych – cechy i czynniki kształtujące*, [w:] *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999, s. 151-163.

ich realizacji. Godny podkreślenia jest fakt, że na określenie głównych obszarów zainteresowania państwa wpływ ma wiele czynników. Wśród nich mogą się znajdować te mające charakter ekonomiczny, polityczny, społeczny oraz wynikać z uwarunkowań geograficznych. Ich prezentacja oraz analiza nie jest jednak przedmiotem rozważań w niniejszym tekście.

Bezspornym elementem wykorzystywanym do realizacji polityki zagranicznej jest dyplomacja. Może ona być w szerszym ujęciu rozumiana jako oficjalna działalność organów państwowych, o kompetencjach w dziedzinie stosunków międzynarodowych, realizujących cele i zadania polityki zagranicznej państwa w stosunkach dwu i wielostronnych, służące utrzymaniu stosunków politycznych z innymi państwami oraz organizacjami międzynarodowymi<sup>6</sup>. To samo źródło podaje również bardziej zawężoną definicję, która to dyplomację sprowadza do roli narzędzia realizującego politykę zagraniczną<sup>7</sup>. Rodzi natomiast dylemat, czy dyplomacja powinna być rozpatrywana jedynie w charakterze narzędzia służącego realizacji celów polityki zagranicznej? Czy też może, jest działalnością twórczą, mogącą wpływać na kształtowanie się tejże polityki? Wydaje się, że dotychczasowe doświadczenia nie dają podstaw, żeby stwierdzić, że dyplomacja wpływa na politykę zagraniczną państwa<sup>8</sup>. M. Orzechowski twierdzi, że jest zatem integralną i historycznie ugruntowaną sferą stosunków międzynarodowych, która stanowi płaszczyznę komunikowania się i negocjacji pomiędzy państwami na arenie międzynarodowej<sup>9</sup>. System taki, mimo że istnieje od wielu lat, nie jest doskonały i jak pokazała historia nie pozwolił wyeliminować innych elementów, przy pomocy których realizowana jest polityka zagraniczna.

Liczne wojny, spory i sytuacje kryzysowe są dowodem jak wiele innych czynników kształtuje politykę zagraniczną państwa i jest wykorzystywane w niej jako argument. Roman Kuźniar wyróżnia uwarunkowania takie jak terytorium państwa, ekonomię, uwarunkowania kulturowe i religijne oraz czynniki ustrojowe i militarne<sup>10</sup>. Te ostatnie będą przedmiotem bardziej szczegółowej analizy, w celu wykazania ich roli w stosunkach międzynarodowych. Co za tym idzie udowodnieniu tezy, jakoby to czynnik militarny

---

<sup>6</sup> J. Sutor, dz. cyt., s. 84-85.

<sup>7</sup> Tamże, s. 84.

<sup>8</sup> Brak jednoznacznych dowodów jakoby dyplomacja i dyplomaci w sposób znaczący kreowali politykę zagraniczną państwa. Są raczej narzędziem wykorzystywanym przez władze państwową do realizacji polityki w wymiarze zewnętrznym.

<sup>9</sup> M. Orzechowski, *Nowoczesna dyplomacja*, [w:] M. Wilk, *Dyplomacja*, Łódź 2002, s. 7-43

<sup>10</sup> R. Kuźniar, dz. cyt., s. 123-125.

miął nadal istotne znaczenie w określeniu roli państwa na arenie międzynarodowej, oraz możliwości jego oddziaływania na tej płaszczyźnie. Jak już wspomniano dyplomacja nie jest jedynym i skutecznym narzędziem rozwiązywania sporów międzynarodowych, czy utrzymywania wzajemnych relacji pomiędzy państwami. Mimo wprowadzeniu protokołu dyplomatycznego i konsularnego<sup>11</sup>, powstaniu organizacji międzynarodowych takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych nadal dochodzi do konfliktów pomiędzy państwami. Co więcej, państwa mimo przynależności do organizacji i sojuszy międzynarodowych rozwijają swój potencjał ekonomiczny i technologiczny w celu rozwoju sił zbrojnych. Służyć to ma wzmocnieniu pozycji danego kraju na arenie międzynarodowej i pomóc osiągać zamierzone cele. Bolesław Balcerowicz charakteryzuje funkcje sił zbrojnych w środowisku międzynarodowym jako stabilizatora. Jest to o tyle ważne, że uczestnicy stosunków międzynarodowych godzą się na pewien status quo, który pozwala na utrzymanie równowagi<sup>12</sup>. Autor zauważa również, że siły zbrojne są warunkiem koniecznym dla skutecznej działalności państwa na arenie międzynarodowej oraz, że są one potrzebne organizacjom międzynarodowym, jak ONZ w celu egzekwowania swoich postanowień. Jest on zdania, że bez sił zbrojnych zarówno poczynania państw, jak i organizacji międzynarodowych mogłyby być jedynie nierespektowanymi deklaracjami<sup>13</sup>.

Jak więc można zauważyć, siły zbrojne są niezbędnym elementem i narzędziem polityki zagranicznej w przypadku państw posiadających rozległe ambicje w obszarze stosunków międzynarodowych. Należy się zastanowić natomiast, w jakim stopniu poszczególne ich komponenty mogą być w tym celu wykorzystywane? Wojska lądowe są przygotowane do prowa-

---

<sup>11</sup> Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych, sporządzona w Wiedniu dnia 24 kwietnia 1963 r. oraz Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych, sporządzona w Wiedniu dnia 18 kwietnia 1961 r.

<sup>12</sup> Należy rozróżnić równowagę w systemie dwubiegunowym z czasu zimnej wojny, która stabilizowała ówczesny świat i głównie oparta była na strachu przed użyciem broni atomowej od współczesnej, która określa status quo w poszczególnych regionach oraz w stosunkach bilateralnych. W tej sytuacji dużą rolę odrywa armia oparta na broni konwencjonalnej. W sytuacji braku wyraźnego przeciwnika broń atomowa, która jest w posiadaniu 9 państwa – stan na 1 stycznia 2007 r., i groźby dalszej proliferacji, zaczyna odgrywać rolę nie tylko jako element odstraszania ale staje się zagrożeniem. Za przykład może tutaj posłużyć sytuacja Indii i Pakistanu oraz Korei Północnej. W regionach tych groźba jej użycia jest większa niż np. pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rosją. – *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008.

<sup>13</sup> B. Balcerowicz, *Siły Zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 28-29.

dzenia działań nastawionych na obronę kraju oraz operacje poza jego granicami. Jednak w przypadku tych drugich, są ograniczone warunkami takimi jak, państwa z którymi graniczą, możliwościami transportu przez obce terytorium i co za tym idzie odległością rejonu, w którym mają podjąć działania oraz sytuacją polityczną – przynależnością do sojuszy militarnych oraz politycznych. Na uwagę zasługuje też fakt, że poza wspólnymi manewrami, bądź operacjami humanitarnymi, obecność wojsk lądowych u granic innego państwa, była zawsze postrzegana jako próba zastraszenia lub wymuszenia określonego stanowiska<sup>14</sup>. Podobne trudności napotykały wojska powietrzne. Ich funkcjonowanie jest uzależnione od lotnisk oraz specjalistycznej infrastruktury. Dodatkowo zasięg ich działania i czas możliwy do pozostawiania w powietrzu, są poważną przeszkodą w wykorzystywaniu tego rodzaju sił zbrojnych w polityce zagranicznej na obszarze szerszym niż region, w którym się państwo znajduje. Są kraje, które są w stanie przeprowadzać loty patrolowe, zwiadowcze, a nawet przeprowadzić atak w dowolnym miejscu na ziemi przy pomocy sił zbrojnych. Jako przykłady można tutaj wymienić wznowienie lotów rosyjskich bombowców strategicznych<sup>15</sup>, czy wykonywanie operacji w Iraku i Afganistanie przez bombowce startujące z terytorium Stanów Zjednoczonych<sup>16</sup>. Spełniają one jednak w większej mierze zadania operacyjne i w mniejszym stopniu mogą być wykorzystywane jako element dyplomacji, czy nacisku w celu osiągnięcia celów polityki zagranicznej. Ta ostatnia, potrzebuje zarówno narzędzia zdolnego podtrzymywać dobre relacje

---

<sup>14</sup> W XX w. podczas zimnej wojny bardzo często dochodziło do manewrów wojsk Układu Warszawskiego, które miały wywrzeć nacisk na państwa bloku wschodniego, które chciały się uniezależnić. Innym przykładem mogą być manewry wojsk Chin i Tajwanu, które miały demonstrować odpowiednio gotowość do inwazji i obrony *Formozy*. Współcześnie za przykład mogą posłużyć manewry wojsk rosyjskich, które odbyły się w dniach 28 czerwca do 8 lipca, pod nazwą WOSTOK 2010. Miały one miejsce na Syberii i rosyjskim dalekim wschodzie. Ich celem było zaprezentowanie zdolności Moskwy do obrony tych terytoriów na wypadek zainteresowań Chin.

<sup>15</sup> W roku 2007 Rosja wznowiła loty patrolowe swoich samolotów poza granice kraju. Były to głównie Tu-160, Tu-95MS, Tu-22MZ i Il-78. Fakt ten pokazał powrót Moskwy do mocarstwowych ambicji również w wymiarze militarnym. – Rosja wznowiła loty swych bombowców. USA spokojne, portal internetowy *Gazeta.pl* – <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4396499.html>, data logowania 10.11.2010 r.

<sup>16</sup> Zarówno podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej jak i w przypadku obecnych konfliktów, amerykańskie bombowce B-52 oraz B-1 i B-2, dokonywały ataków na obiekty w w/w państwach. Było to możliwe dzięki wykorzystaniu tankowania w powietrzu. Podczas wojny o Falklandy Wielka Brytania również przeprowadziła podobną operacją ale trzeba zaznaczyć, że korzystała w tym przypadku z pomocy Stanów Zjednoczonych.

z partnerami, jak i być zdolna do zaznaczania swoich interesów w ważnych dla siebie rejonach świata.

Dokonując przeglądu organów zewnętrznych państwa w stosunkach zagranicznych można je podzielić, na różnego rodzaju instytucje i organy stałe oraz tymczasowe. Do tych pierwszych należą: misje przy organizacjach międzynarodowych, misje dyplomatyczne, urzędy konsularne oraz misje wojskowe realizowane np. w ramach mandatu ONZ. Natomiast do tymczasowych zaliczają się: misje ad hoc, organy wewnętrzne państwa przebywające tymczasowo za granicą oraz okręty wojenne<sup>17</sup>. Należy również wskazać rolę jaką odgrywają attache wojskowi w dyplomacji i polityce zagranicznej państwa. S. Miłosz uważa, że nie są oni, jakby się mogło wydawać przedstawicielami sił zbrojnych państwa wysyłającego względem państwa przyjmującego. Są oni integralnymi członkami misji dyplomatycznej. Pełnią oni zasadniczo trzy funkcje: zbierania informacji wojskowych, reprezentowania swojej armii i jej dowództwa w państwie przyjmującym oraz doradzanie szefowi misji dyplomatycznej w aspektach związanych z wojskiem<sup>18</sup>. Należy również zwrócić uwagę na rolę służb specjalnych, które w wielu państwach są podległe siłom zbrojnym lub ministerstwu odpowiedzialnego za funkcjonowanie armii. Ich udział jest niebagatelny, w aspekcie zbierania informacji o poczynaniach innych podmiotów stosunków międzynarodowych oraz ich wymianie z sojusznikami<sup>19</sup>.

Wracając do kwestii wykorzystania sił zbrojnych w polityce zagranicznej oraz w węższym zakresie marynarki wojennej, trzeba zauważyć, że najczęściej do zaoferowania w powyższym aspekcie mają właśnie siły morskie. Ten rodzaj sił zbrojnych posiada określone cechy, które pozwalają mu odgrywać ważną rolę w prowadzeniu przez państwo polityki zagranicznej. Świadczy o tym dorobek wielu znanych dowódców, strategów i teoretyków, który został przedstawiony poniżej.

---

<sup>17</sup> M. Zieliński, *Sztuka operacyjna – część I operacje morskie*, Gdynia 2007, s. 27.

<sup>18</sup> S. Miłosz, *Status i funkcje attache wojskowego w służbie dyplomatycznej*, [w:] *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999, s. 217-240.

<sup>19</sup> Zob. Z. Siemiątkowski, *Służby Specjalne a Dyplomacja*, [w:] *Dyplomacja*, Łódź 2002, s. 229-243.

## WYKORZYSTANIE MARYNARKI WOJENNEJ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Rola i znaczenie sił morskich w polityce zagranicznej państwa została dostrzeżona już przez Temistoklesa, który powiedział: *Kto panuje nad morzami, panuje na wszystkim*. Z perspektywy wieków, sformułowanie to nie straciło na swojej aktualności. Państwa, które chcą odgrywać znaczącą rolę w regionie lub posiadają aspiracje mocarstwowe w skali globalnej nie mogą sobie pozwolić na zaniedbanie rozwoju morskiego komponentu sił zbrojnych<sup>20</sup>. Nie tylko najsilniejsze państwa nadbrzeżne przez stulecia zwracały uwagę na rozwój swojej marynarki wojennej. Czyniły to i nadal czynią również, państwa o mniejszym potencjale ekonomicznym i mniejszych aspiracjach na arenie międzynarodowej. W tym przypadku determinantem dbałości o posiadania adekwatnych sił morskich jest bezpieczeństwo kraju oraz zabezpieczenie jego wód terytorialnych.

O tym, że dbałość o rozwój sił zbrojnych jest kluczowa, z perspektywy zapewnienia bezpieczeństwa państwa oraz jego funkcjonowania na arenie międzynarodowej świadczą również rozważania innego z klasyków dziedziny. Analizą tego zagadnienia poświęcił się chiński strateg Sun Tzu, który uważał, że: *Sztuka prowadzenia wojny jest najważniejsza dla istnienia państwa. To sprawa życia bądź śmierci, droga do bezpieczeństwa, albo do klęski. Tak więc winna być przedmiotem rozważań, i nie powinna być zaniechywana*<sup>21</sup>. Słowa te również nie straciły na swojej aktualności, o czym najdobitniej świadczą nieustanne zbrojenia się państw oraz prowadzenie działań zmierzających do rozwoju sił zbrojnych.

Jak wynika z powyższych spostrzeżeń, dbałość o rozwój sił zbrojnych była zawsze ważną sferą aktywności państwa. Co więcej, to właśnie morze i rozwój marynarki wojennej gwarantował państwom rozwijanie swoich ambicji na arenie międzynarodowej. Dalej w swoich rozważaniach posunął się Carl von Clausewitz, który stwierdza: *Wojna jest tylko kontynuacją polityki innymi środkami*<sup>22</sup>. Z jego rozważań można wywnioskować, że zdolność do użycia sił zbrojnych nie jest tylko elementem kluczowym dla bezpieczeństwa państwa, ale służy wykonywaniu jego polityki zagranicznej. W tym kontekście, przenosząc to w czasy nam współczesne, można rozpatrywać powyższą

---

<sup>20</sup> R. Ciastoń, *Marynarka wojenna ChRL – narodziny potęgi?*, „Biuletyn opinie – Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae”, 2009, nr 34.

<sup>21</sup> S. Tzu, *Sztuka wojny – czyli trzynaście rozdziałów*, <http://comma.dt.pl/ebooks/BingFa/Screen/SCREEN.pdf>, (data wejścia na stronę 27.01.2010).

<sup>22</sup> C. von Clausewitz, *O naturze wojny*, Warszawa 2009.

zależność w stosunku do państw obecnie wiodących prym w polityce międzynarodowej.

Istotcie działań sił morskich swoje badania poświęciło wielu klasyków takich jak Alfred Thayer Mahan, Julian Stafford Corbett, Philip Howard Colomb czy bardziej nam współczesny Siergiej Georgijewicz Gorszkow. Ich poglądy miały nieoceniony wpływ na rozwój sił morskich oraz doktrynę ich użycia we wszystkich państwach prowadzących aktywną politykę morską.

Analizy dorobku Mahana, Stafforda i Corbetta podjął się Wincenty Karawajczyk na łamach *Przeglądu Morskiego*<sup>23</sup>. Wynika z niej szereg wniosków, które pozwalają porównać poglądy całej trójki oraz wskazać obszary, które były charakterystyczne dla każdego z nich, oraz stanowiły wkład w teorię wykorzystania sił morskich w kompleksowym ujęciu.

Alfred Thayer Mahan analizując poczynania floty brytyjskiej starał się zwrócić uwagę Waszyngtonu na znaczenie morskiego komponentu sił zbrojnych. Przedstawiał on pogląd, że marynarka wojenna służy ochronie własnego handlu oraz niszczenia, w czasie wojny, handlu przeciwnika. W tym celu powinna posiadać flotę zdolną do pokonania wrogich jednostek oraz przeprowadzenia blokady morskiej, która skutkować miała wymuszeniem stanu, który był zakładany przez kraj dokonujący blokady<sup>24</sup>. Jego poglądy miały istotny wpływ na rozwój US Navy oraz na postrzeganie jej roli, w realizacji celów polityki zagranicznej. W 1886 r. flota Stanów Zjednoczonych znajdowała się na 20 miejscu w rankingu światowym<sup>25</sup>. W kolejnych latach zaczęto podejmować działania zmierzające do rozbudowy sił morskich i co za tym idzie do realizacji postulatów Mahana. Wyrazem tego było rozpoczęcie budowy jednostek liniowych, coraz aktywniejszy udział floty na strategicznie ważnych akwenach oraz rozbudowa baz, które miały zabezpieczyć logistycznie pobyt marynarki wojennej na danym obszarze<sup>26</sup>.

Inne poglądy na temat roli sił morskich oraz prognozowanie jej zastosowań przedstawił Julian Stafford Corbett. Uważał on, że marynarka wojenna nie jest najważniejszym elementem sił zbrojnych i nie odgrywa

---

<sup>23</sup> Cykl publikacji poświęconych twórczości Alfreda Thayera Mahana, Juliana Stafforda Corbetta oraz Philipa Howarda Colomba. Ukazały się one na łamach *Przeglądu Morskiego* w latach 2000-2002.

<sup>24</sup> Zob. W. Karawajczyk, *Alfred Thayer Mahan – Teoretyk Potęgi Morskiej* [2], *Przegląd Morski*, nr 4/2000, s. 84-100.

<sup>25</sup> M. Szopa, *Admirał Alfred Thayer Mahan*, portal internetowy: moje opinie - [http://www.mojeopinie.pl/admiral\\_alfred\\_thayler\\_mahan,3,1199528895](http://www.mojeopinie.pl/admiral_alfred_thayler_mahan,3,1199528895), data logowania na stronie: 10.11.2010 r.

<sup>26</sup> Zob. W. Karawajczyk, dz. cyt.



kluczowego znaczenia w wygrywaniu wojen. Prezentował stanowisko, że działania floty muszą być połączone z innymi rodzajami sił zbrojnych – w tamtym okresie wojsk lądowych. Jego zdaniem tylko wtedy państwo biorące w wojnie morze osiągnąć zamierzone cele. Zwrócił również uwagę, że należy odchodzić o wojny pojmowanej w ujęciu totalnym, a skupić się na konfliktach na ograniczoną skalę. W tamtym okresie pogląd taki spotkał się z krytyką. Jednak wydaje się on szczególnie aktualny współcześnie, w sytuacji, jak zauważa Wincenty Karawajczyk, istnienia broni atomowej, w której to wojna totalna wydaje się mało prawdopodobna. Corbett przypisywał dużą rolę zagadnieniu panowania na morzu, które rozumiał jako środek do celu, a nie jako cel sam w sobie. Wynikało to przeświadczenia, podobnie jak u Mahana o traktowaniu akwenów morskich w charakterze szlaków komunikacyjnych. Różnice pomiędzy nimi polega na znaczeniu wspomnianych szlaków. Mahan uważał, że stanowią one głównie szlak wykorzystywany przez handel, natomiast Corbett wskazywał na znaczenie akwenów morskich jako możliwych dróg przerzutu wojsk<sup>27</sup>. Jest to szczególnie istotne współcześnie, kiedy projekcja siły z morza na ląd jest jednym z najważniejszych zadań flot, państw o mocarstwowym ambicjach.

Bliżej zagadnieniu panowania na morzu jako czynnika niezbędnego dla przeprowadzenia skutecznej operacji wojskowej na terenie wroga państwa poświęcił swoje rozważania Philip Howard Colomb. W. Karawajczyk uważa, że panowanie na morzu powinno być rozpatrywane jedynie w czasie wojny, gdyż jest czynnikiem zapewniającym możliwość dokonania inwazji na wroga państwo. W tym aspekcie wyróżnia on trzy stany panowania na morzu: neutralne – kiedy walące strony prowadzą działania wyłącznie na lądzie, sporne – kiedy siły ekspedycyjne muszą liczyć się z kontratakami, oraz zapewnione – w sytuacji kiedy przeciwnik nie posiada sił i środków do dokonania kontrataku albo nie jest w stanie go przeprowadzić przed osiągnięciem celów floty inwazyjnej<sup>28</sup>.

Poglądy Colomba wpisują się w te prezentowaną przez wyżej wspomnianych klasyków. Ukazują rolę i znaczenie sił morskich w działaniach wojennych oraz w czasie pokoju. Należy jednak podkreślić, że zasady te odnoszą się do państw, które posiadają ambicje i środki do tego żeby wykorzystywać marynarkę wojenną w działaniach zewnętrznych. Można pokusić się o stwierdzenie, że współcześnie, w epoce uzależnienia się światowej gospo-

---

<sup>27</sup> W. Karawajczyk, *Julian Stafford Corbett – Twórca klasycznej teorii wojny morskiej [2]*, „Przegląd Morski”, 2001, nr 12, s. 5-7.

<sup>28</sup> W. Karawajczyk, *Philip Howard Colomb – Istota wojny morskiej [2]*, „Przegląd Morski”, 2002, nr 11, s. 27-29.

darki od handlu, transportowanego głównie drogą morską, jedynie kraje posiadające siły morskie mogą prowadzić politykę mocarstwową, która na przełomie XIX i XX w. była postrzegana bardziej jako imperialistyczna.

Philip Howard Colomb w odróżnieniu od Mahana i Corbetta poświęcił sporo uwagi znaczeniu floty o mniejszym potencjale, głównie defensywnym. Zauważa on, że istnienia tzw. floty zachowującej istnienie (*fleet in being*) jest niezwykle istotne przy planowaniu działań ofensywnych floty o większym potencje oraz działań obronnych. W tej kwestii głosił pogląd, że przetrwanie sił morskich państwa oznacza ciągłe zagrożenia kontratakiem dla kraju chcącego dokonać inwazji, a co za tym idzie do toczenia walk w środowisku nieprzyjaznym dla silniejszego<sup>29</sup>. Wynika to z trudności jakie w prowadzeniu wspomnianych działań miała by flota, zmuszona do ich prowadzenia w momencie przeprowadzania np. desantu. Teoria ta wpisuje się współcześnie w doktryny obronne wielu państw, nieposiadających floty pełnomorskiej, które swoim potencjałem oraz jego specyfiką, dążą do zniechęcenia potencjalnego przeciwnika<sup>30</sup>.

Twórczość Mahana, Corbetta oraz Colomba była inspiracją dla osób decydujących o rozwoju flot Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Starano się z niej czerpać również w innych krajach, chcąc bądź to zbudować siły morskie odzwierciedlające aspiracje i cele poszczególnych państw – głównie mocarstwowe, bądź to starające się dopasować koncepcje użycia marynarki wojennej zgodną z ówczesną doktryną. Działania takie podejmowano również w Rosji, która po zakończeniu II wojny światowej stanęła przed ważną decyzją, mającą określić zadania i kształt ich morskiego komponentu sił zbrojnych. Zwolennikiem budowy floty zdolnej do prezentowania bandery i obecności w strategicznie ważnych obszarach dla ZSRR był Siergiej Giorgijewicz Gorszkow. Kreml musiał posiadać narzędzie walki oraz utrzymania wpływów w swoich obszarach zainteresowania. W tym celu nie mógł posiadać jedynie floty zdolnej do obrony własnego wybrzeża. Doktryna zakładająca budowę sił jedynie w celu zapewnienia powyższego zadania była głównie forsowana przez przywódców partyjnych, którzy nie dostrzegali znaczenia marynarki wojennej dla polityki ZSRR. Inny pogląd przedstawiał Gorszkow, który we flocie upatrywał najlepszy środek do zabezpieczenia interesów państwa poza jego granicami. Nie polegał on jedynie na wykorzystaniu np. okrętów podwodnych dla dyslokacji pocisków balistycznych, ale

<sup>29</sup> Zob. W. Karawajczyk, *Philip Howard Colomb – Rola floty zachowującej istnienie*[3], „Przegląd Morski”, 2002, nr 12, s. 13-28.

<sup>30</sup> Sytuacja taka współcześnie może być postrzegana jak: wskaźnik punktu krytycznego – Zob. A. Makowski, *Siły morskie współczesnego państwa*, Gdynia 2000, s. 228-268.

również do demonstrowania swojej obecności w obszarach strategicznie ważnych<sup>31</sup>.

Warunki, które powodują, że współcześnie marynarka wojenna może w tak szerokim zakresie brać udział w polityce zagranicznej wynikają z uwarunkowań prawnych oraz specyfiki jakie posiada. Pierwsza skupiona jest wokół faktu, że pokład okrętu jest terytorium państwa do którego marynarki wojennej należy. Drugie wynikają z środowiska w jakim działają siły zbrojne oraz z możliwości jakie współcześnie posiadają. Akweny morskie stanowią około 71% powierzchni naszej planety i są obecnie głównym kanałem transportu i wymiany handlowej. Ze względu na swoje znaczenie morza i oceany są strategicznie ważnym obszarem dla państw mających do nich dostęp – tzw. państw przybrzeżnych.

Marynarka wojenna posiada też pewne cechy, które wynikają z jej specyfiki, a dają przewagę jako elementowi sił zbrojnych wykorzystywanemu w polityce zagranicznej państwa. W zestawieniu z innymi rodzajami wojska posiadają ona dużą autonomiczność. Wynika on z kilku uwarunkowań. Pierwszym niewątpliwie jest zdolność pozostawania na morzu bez konieczności częstego zawijania do portu. Bierze się ona z zastosowania napędu atomowego oraz wysyłania w region zainteresowania zespołów okrętów, w których znajdują się tankowce oraz statki transportowe, które umożliwiają uzupełnienie zapasów paliwa, żywności oraz uzbrojenia. Innym elementem, który określa wysoką przydatność marynarki wojennej w polityce zagranicznej jest wszechstronność jaką dysponuje w zakresie środków oddziaływania.

Jak istotne okazały się siły morskie w polityce międzynarodowej, rozstrzygnięciu konfliktów i zabezpieczeniu żywotnych interesów poszczególnych państw pokazał wiek XX oraz początek wieku XXI. Druga wojna światowa, mimo tego, że w swojej decydującej fazie toczyła się i rozstrzygała w wielkich kampaniach lądowych, to bez marynarki wojennej ostateczny sukces aliantów byłby niemożliwy. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że Niemcy nie przyłożyły należytej uwagi rozwojowi sił morskich przez co nieudało się im złamać dostaw transportowanych przez Atlantyk. W pierwszym okresie bitwy o ten akwen przewaga Krigsmarine wskazywała na możliwość odcięcia Wielkiej Brytanii od dostaw ze Stanów Zjednoczonych, lecz potencjał marynarki wojennej aliantów i coraz szybszy rozwój środków służących do wykrywania okrętów podwodnych w kolejnych latach kampanii ostatecznie uniemożliwił zwycięstwo niemieckiej marynarki wojennej w bi-

---

<sup>31</sup> Zob. J. Przybylski, *Cywilizacja Rosji imperialnej*, Instytut Wschodni UAM, Poznań 2002, s. 393-402.

twie o Atlantyk<sup>32</sup>. Podobne znaczenie marynarka wojenna odegrała w osłonie zaopatrzenia, które Stany Zjednoczone wysyłały *konwojami arktycznymi* do Związku Radzieckiego. Szczególnie w pierwszym okresie kampanii pomoc ta była bardzo ważna dla przebiegu działań na froncie wschodnim<sup>33</sup>. Przykładów na znaczenie marynarki wojennej w zwycięstwie aliantów w drugiej wojnie światowej jest oczywiście znacznie więcej. Wystarczy przetoczyć tutaj największą operację desantową jaką było lądowanie aliantów w Normandii, czy działania na Pacyfiku toczone przez marynarki wojenne Japonii i Stanów Zjednoczonych, których skala była niespotykana w dotychczasowych zmaganiach na morzu i zadecydowała ostatecznie o zwycięstwie aliantów w tym regionie<sup>34</sup>.

Zakończenie zmagania na frontach drugiej wojny światowej oznaczało nadejście zupełnie nowego wymiaru rywalizacji na arenie międzynarodowej. Zimna wojna, która zdominowała wydarzenia na świecie w kolejnych latach, miała niewątpliwie rozgrywać się również przy wykorzystaniu marynarek wojennych. Rywalizacja Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w dużej części odbywała się na morzach i oceanach. Flota ZSRR w tym aspekcie głównie rozwijała możliwości okrętów podwodnych, które miały być zdolne zarówno do przenoszenia pocisków balistycznych z głowicami atomowymi jak i być zdolne do niszczenia tych samych jednostek we flocie amerykańskiej. Ich zadaniem było także dokonywanie ataków na zespoły lotniskowców US Navy. Okręty zdolne do przenoszenia sił powietrznych były bardzo ważnym elementem strategii Stanów Zjednoczonych, gdyż gwarantowały wsparcie dla wojsk znajdujących się w różnych regionach świata oraz pozwalały kontrolować strategicznie ważne akweny. Rola tej klasy jednostek pozostała niezmienna również w okresie po zakończeniu zimnej wojny.

W obu blokach militarnych, NATO oraz Układzie Warszawskim, dążono do opracowania doktryn umożliwiających optymalne wykorzystanie sił zbrojnych, w tym morskiego komponentu, na wypadek ewentualnego konfliktu<sup>35</sup>. Rywalizacja na morzu cechowała się nieustannym śledzeniem oraz

<sup>32</sup> Zob. A. Perepeczko, *Burza nad Atlantykiem*, Tom I, Warszawa 1999.

<sup>33</sup> Zob. R. Woodman, *Konwoje Arktyczne 1941-1924*, Warszawa 2002.

<sup>34</sup> A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003, s. 388-451.

<sup>35</sup> 29 lipca 1949 r. Gen. Omar N. Bradley (przewodniczący komitetu szefów sztabów – joint chiefs of Staff – JCS) – przedstawił koncepcje podziału ról w NATO – zakładała ona w działalności na morzu US Navy przy wsparciu innych marynarek będzie chronić kontrolować szlaki żeglugowe oraz prowadzić operacje we wszystkich ważnych regionach świata. Pozostałym państwom nakazywał ona obowiązek ochrony swoich baz morskich – J. Solarz, *Doktryny militarne XX wieku*, Kraków 2009.

próbą ucieczki spod obserwacji drugiej strony. Mimo działań o charakterze militarnym, które nie przedostawały się do opinii publicznej, siły morskie odegrały znaczącą rolę w polityce zagranicznej obu bloków. Najlepszym przykładem może być kryzys kubański, który miał miejsce w dniach 15-28 października 1962 r. Powstał on w efekcie próby rozmieszczenia przez Związek Radziecki rakiet balistycznych średniego zasięgu na Kubie. W skutek tych działań doszło do blokady wyspy przez US Navy i sojuszników Stanów Zjednoczonych. W rezultacie wzrostu napięcia i widma otwartego konfliktu, Moskwa zrezygnowała z przełamania blokady<sup>36</sup>. Był to przykład, kiedy potencjał marynarek wojennych i groźba jego wykorzystania wzmocniła politykę zagraniczną państwa. Sytuacji takich było więcej, choć należy zaznaczyć, że wiązały się one nierzadko z koniecznością użycia siły i otwartym konfliktem zbrojnym. Było tak w przypadku wojny w na Półwyspie Koreańskim i Wietnamie czy wojny o Falklandy. Marynarka wojenna okazała się niezbędną w celu utrzymania swojej pozycji w poszczególnych regionach świata przez oba walczące bloki i rywalizacji o nowe strefy wpływów. Możliwości takich nie dawały inne rodzaje sił zbrojnych, które musiałyby bezpośrednio przebywać na danym terytorium.

Zakończenie zimnej wojny postawiło społeczność międzynarodową przed koniecznością redefinicji układu sił. Dwubiegunowy układ, który mimo widma globalnego konfliktu i zagłady cywilizacji, gwarantował stabilność, przestał istnieć. Stało się to w sposób, którego nie udało się wcześniej przewidzieć. Stanowiło to dodatkową trudność dla głównych graczy na arenie międzynarodowej i wymusiło podjęcie szybkich działań w celu ustalenia nowego porządku, który gwarantowałby stabilność i zahamował powstawanie możliwych kryzysów<sup>37</sup>.

Idealistyczna wizja „końca historii”, którą zaprezentował Francis Fukuyama w książce pod tym samym tytułem miała zaowocować ustabilizowanie się nowopowstałych demokracji i ich dalszej ewolucji ku liberalnej demokracji, która zdaniem twórcy teorii miała być systemem doskonałym.

---

<sup>36</sup> K. Kubiak, *Działania sił morskich po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2007, s. 297-314.

<sup>37</sup> Rozpad ZSRR niósł za sobą ryzyko niekontrolowanej proliferacji broni atomowej, w posiadaniu której w wyniku powstania nowych państw weszły: Ukraina, Białoruś oraz Kazachstan. Prezydent George W. Bush zdecydował się na pomoc finansową dla Rosji i byłych republik radzieckich w celu kontrolowanego przekazania arsenału Rosji lub jego utylizacji. Dodatkowym zagrożeniem było ryzyko przejęcia przez skrajnych radykałów władzy w nowo powstałych państwach i idąca za tym destabilizacja w regionie. W tym aspekcie również zdecydowano się na pomoc finansową, która miała zachęcić nowo powstałe lub zdemokratyzowane państwa do dalszej ewolucji w duchu demokracji i zasad wolnego rynku.

Wynikać miało to z faktu, że system ten jest pozbawiony sprzeczności, która wymuszała upadek systemów mniej doskonałych społecznie. Co więcej liberalna demokracja była swoistym inkubatorem dla rozwoju wolnego rynku, który to z kolei zapewniał pomyślność obywatelom państwa, w którym występował. Autor zauważył również, że państwa demokratyczne nie prowadzą ze sobą wojen, co miało oznaczać kres znanej nam historii. Podjęcie myśli Hegla okazało się jednak zbyt optymistyczne i sam autor wycofał się ze swojej tezy. Upadek systemów totalitarnych nie oznaczał końca historii rozumianej jako ewolucji systemów w celu osiągnięcia tego doskonałego, jakim miała być liberalna demokracja. Wydarzenia po roku 1990 pokazały, że był to pogląd wygłoszony zdecydowanie zbyt pochopnie<sup>38</sup>.

Skoro świat po zakończeniu zimnej wojny okazał się miejscem pełnym nowych wyzwań i zagrożeń, konieczne było ich określenie oraz ustalenie potencjalnych narzędzi ich zwalczania. Wielu badaczy pierwszoplanową rolę przypisało w tym aspekcie Stanom Zjednoczonym, które w oczywisty sposób były beneficjentem zwycięstwa w zimnej wojnie. Henry Kissinger uważał, że Stany Zjednoczone dysponują wystarczającym potencjałem, żeby swobodnie kreować politykę międzynarodową i promować swoją wizję demokracji<sup>39</sup>. Ocena wykorzystania tej szansy z perspektywy czasu przez Zbigniewa Brzezińskiego wypada jednak niekorzystnie. Autor wytyka Amerykanom nie tyle błędy w polityce zagranicznej co niewykorzystane szanse<sup>40</sup>. Nie zmieniło to jednak podejścia do sił zbrojnych jako narzędzia wzmacniającego działalność państwa w obszarze polityki zagranicznej. Tym samym marynarka wojenna stanęła przed zupełnie nowymi wyzwaniami. Należy zaznaczyć, że państwa nadbrzeżne mogą wykorzystywać siły morskie do realizacji swoich zadań z obszaru stosunków międzynarodowych zależnie od ich wielkości i możliwości działania. Niemniejszy artykuł nie dokonuje podziału i klasyfikacji tych państw. Przedstawia on wykorzystanie marynarki wojennej w celach polityki zagranicznej przez państwa, które są do tego zdolne i posiadają odpowiedni potencjał.

---

<sup>38</sup> Zob. F. Fukuyama, *Koniec Historii*, Kraków 2009.

<sup>39</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996.

<sup>40</sup> Zob. Z. Brzeziński, *Druga szansa*, Warszawa 2008.

## PODSUMOWANIE

Przedstawiona rola sił morskich w polityce zagranicznej państwa pozwala wykazać zależność pomiędzy aspiracjami ośrodka władzy w stosunkach międzynarodowych a posiadaną marynarką wojenną. Wynika ona z znaczenia oceanów, mórz, cieśnin i zatok, jako obszarów o strategicznym znaczeniu z jednej strony. Z drugiej natomiast ze specyfikacji samych morskich sił zbrojnych, które w porównaniu z innymi ich rodzajami są bardzo szerokie. Akweny morskie stanowią najważniejszy szlak transportu dóbr, osób oraz surowców energetycznych. Wynika z tego konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w tym zakresie w celu ochrony własnej gospodarki. Jest to istotne zarówno w okresie pokoju, w stosunku do zagrożeń jak piractwo, ale także na wypadek konfliktu zbrojnego. W przypadku jego zaistnienia szlaki komunikacyjne będą najprawdopodobniej jednym z głównych celów ataków.

Pozwala to wysnuć wniosek, że jedynie państwa nadbrzeżne posiadające dostęp do oceanów może prowadzić politykę zagraniczną w skali globalnej. Jest to podyktowane zdolnością do kontrolowania szlaków zaopatrzeniowych oraz budowaniem powiązań gospodarczych z innymi państwami. Co godne zauważenia, państwo posiadające odpowiednie siły morskie może tego dokonywać autonomicznie. Morza i oceany dają też możliwości do przemieszczania swoich sił zbrojnych w dowolny region świata, gdzie zagrożone są interesy państwa. W tym aspekcie dzieje się to bez naruszania granic innych krajów, i co za tym idzie bez konieczności uzyskiwania ich pozwoleń. Siły morskie stacjonujące w różnych regionach świata stanowią istotną siłę militarną i są formą nacisku na państwa w regionie, mimo braku granicy z nimi. Powyższe uwarunkowania czynią z akwenów morskich główną arenę rywalizacji o pozycję mocarstw regionalnych oraz o prym w skali globalnej. Najdobitniej oddają to słowa przetaczanego Temistoklesa, który w panowaniu nad morzami upatrywał klucza do kontroli nad światem.

Innym powodem dla którego można stwierdzić, że marynarka wojenna jest istotnym elementem polityki zagranicznej jest jej specyfikacja. Siły morskie posiadają dużą autonomiczność, dzięki czemu mogą przebywać długi okres czasu w rejonie zainteresowania i nie wymagają wsparcia w postaci baz i zaopatrzenia. Można zaryzykować stwierdzenie, że stanowią one przenośne bazy wojskowe, które mogą patrolować i kontrolować przestrzeń powietrzną i akweny morskie, a także przenosząc wojska lądowe oraz lotnictwo dokonywać interwencji na lądzie.

Podsumowując należy zaznaczyć, że związek pomiędzy aspiracjami państwa w obszarze polityki zagranicznej w skali regionalnej i globalnej a potencjałem sił morskich, wykazuje duże znaczenie tego rodzaju sił zbrojnych w zewnętrznej aktywności państwa. Marynarka wojenna jest niezbędna dla ośrodka władzy, który chce posiadać formę oddziaływania na wszystkie obszary świata a także móc zabezpieczyć swoje interesy na wypadek konfliktu zbrojnego. Jej rozwój jest kluczowy dla państwa, które wykorzystuje morski komponent sił zbrojnych do zadań wykraczających poza obronę wód terytorialnych i strefy ekonomicznej.

Najdobitniej o wadze, jaką marynarka wojenna odgrywa w polityce zagranicznej państwa mogą świadczyć słowa, które 12 marca 1993 r. prezydent Bill Clinton wypowiedział na pokładzie lotniskowca Theodor Roosevelt (CVN-71). Powiedział wówczas, że podczas sytuacji kryzysowej pierwszym pytaniem jakie pada w Białym Domu jest: *Gdzie jest najbliższy lotniskowiec?*<sup>41</sup>

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Balcerowicz B., *Siły Zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2006.
- [2] Brzeziński Z., *Druga szansa*, Warszawa 2008.
- [3] Ciastoń R., *Marynarka wojenna ChRL – narodziny potęgi?*, Biuletyn opinie – Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae, nr 34, 2009.
- [4] Clausewitz C., *O naturze wojny*, Warszawa 2009.
- [5] Czaja J., *Stosunki międzynarodowe i polityka zagraniczna państw współczesnych – cechy i czynniki kształtujące*, [w:] *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999.
- [6] Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003.
- [7] Fukuyama F., *Koniec Historii*, Kraków 2009.

---

<sup>41</sup> J. Krzewiński, *Atomowe lotniskowce typu NIMITZ*, *Morze Statki i Okręty*, nr 6/1999, s. 17-30.



- [8] Haliżak E., Kuźniar R., *Stosunki Międzynarodowe – Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2006.
- [9] Karawajczyk W., *Alfred Thayer Mahan - Teoretyk Potęgi Morskiej [2]*, „Przegląd Morski”, nr 4, 2000.
- [10] Karawajczyk W., *Julian Stafford Corbett – Twórca klasycznej teorii wojny morskiej [2]*, „Przegląd Morski”, nr 12, 2001.
- [11] Karawajczyk W., *Philip Howard Colomb – Istota wojny morskiej [2]*, „Przegląd Morski”, nr 11, 2002.
- [12] Karawajczyk W., *Philip Howard Colomb – Rola floty zachowującej istnienie[3]*, „Przegląd Morski”, nr 12, 2002.
- [13] Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- [14] *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008.
- [15] Krzewiński J., *Atomowe lotniskowce typu NIMITZ*, „Morze Statki i Okręty”, nr 6, 1999.
- [16] Kubiak K., *Działania sił morskich po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2007.
- [17] Makowski A., *Sily morskie współczesnego państwa*, Gdynia 2000.
- [18] Miłosz S., *Status i funkcje attache wojskowego w służbie dyplomatycznej*, [w:] *Dyplomacja współczesna a problemy prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 1999.
- [19] Orzechowski M., *Nowoczesna dyplomacja*, [w:] M. Wilk, *Dyplomacja*, Łódź 2002.
- [20] Perepeczko A., *Burza nad Atlantykiem*, Tom I, Warszawa 1999.
- [21] Przybylski J., *Cywilizacja Rosji imperialnej*, Instytut Wschodni UAM, Poznań 2002.
- [22] Rosja wznowiła loty swych bombowców. USA spokojne, portal internetowy *Gazeta.pl* – <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,4396499.html>, data logowania 10.11.2010 r.
- [23] Siemiątkowski Z., *Służby Specjalne a Dyplomacja*, [w:] *Dyplomacja*, Łódź 2002.
- [24] Solarz J., *Doktryny militarne XX wieku*, Kraków 2009.
- [25] Sutor J., *Leksykon dyplomatyczny*, Warszawa 2005.

- [26] Szopa M., *Admirał Alfred Thayer Mahan*, portal internetowy: moje opinie – [http://www.mojeopinie.pl/admiral\\_alfred\\_thayler\\_mahan,3,1199528895](http://www.mojeopinie.pl/admiral_alfred_thayler_mahan,3,1199528895), data logowania na stronie: 10.11.2010 r.
- [27] Szubrycht T., *Leksykon bezpieczeństwa morskiego*, AMW, Gdynia 2008.
- [28] Tzu S., *Sztuka wojny – czyli trzynaście rozdziałów*, <http://comma.dt.pl/ebooks/BingFa/Screen/SCREEN.pdf>, (data wejścia na stronę 23.05.2010).
- [29] Woodman R., *Konwoje Arktyczne 1941-1924*, Warszawa 2002.
- [30] Wycichowska I., *Stosunki międzynarodowe i ich uwarunkowania*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, *Spółeczeństwo i polityka*, Warszawa 2007.
- [31] Zieliński M., *Sztuka operacyjna – część I operacje morskie*, Gdynia 2007.

### ABSTRACT

In the text, the author analyses role and significance of navy in the foreign policy. Taking into account the meaning of waters for the global economy and the specificity of the navy it is possible to define development and use of this kind of service as indispensable activity area of the state. The great value of the navy results from not only the meaning of water areas but also from the specificity of the navy. It evidences in large autonomy of vessels as well as in capability of acting in sea environment, land and air.

Recenzent prof. dr hab. Jerzy Przybylski